

Kierowcy aut spalinowych złapiają się za portfele

22 lutego 2024

Kolejne podatki dla posiadaczy samochodów spalinowych. Jasne stanowisko w tej sprawie przedstawił wiceminister klimatu i środowiska Krzysztof Bolesta.

W rozmowie z „Rzeczpospolitą” Bolesta był pytany m.in. kiedy Polska „choć zbliży się do unijnego poziomu elektryfikacji”. Według gazety bowiem w ubiegłym roku elektryki stanowiły 4 proc. polskiego rynku, podczas gdy w UE był to wynik 4 razy większy. „Mogę jedynie spekulować: będziemy bliżej wartości unijnych, gdy zaczną się wyrównywać ceny samochodów elektrycznych i spalinowych. Przełomową datą będzie rok 2035, wyznaczony jako graniczny dla sprzedaży nowych aut spalinowych” – mówił wiceminister.

Dziennik przypomniał też, że wśród tzw. kamieni milowych KPO znalazło się wprowadzenie opłaty rejestracyjnej i podatku od własności pojazdów spalinowych. Wiceminister klimatu zapewnił, że jego resort „pracuje nad tym”. „Trwają rozmowy z ministerstwami, ale za wcześnie, by mówić o szczegółach. To, co ja chciałbym zrobić, to zaproponować rozwiązania najbardziej neutralne dla obywateli z finansowego punktu widzenia” – zapewniał. Poinformował, że opłata rejestracyjna ma wejść w życie w pierwszym kwartale 2025 r., a podatek od posiadania pojazdów spalinowych – w 2026 r.

Pytany, czy konstrukcja tych podatków będzie oparta o normy Euro lub CO₂, Bolesta stwierdził, że „można i tak, i tak”. „Będę proponował dodanie jeszcze jednego elementu, mianowicie wagi. Problem z dużymi SUV-ami narasta, SUV-izacja motoryzacji to bardzo złe zjawisko. Jeśli będzie można zmusić właścicieli tych samochodów do wzięcia, przynajmniej finansowo, większej odpowiedzialności za zajmowanie większej przestrzeni, to

skłaniałbym się do tego, by to zrobić” – grzmiał.

Przy tej okazji przypomniano paryskie referendum, w którym głosujący opowiedzieli się za podniesieniem opłat za parkowanie dla SUV-ów. Pytany, czy i u nas można zastosować takie rozwiązanie, wiceminister przyznał, że „to się może pojawić”. „Musimy patrzeć na to, co dzieje się na świecie, i brać te najlepsze praktyki. Tu puchnięcie samochodów jest niekorzystnym trendem z punktu widzenia bezpieczeństwa oraz środowiska” – twierdził.

Bolesta odniósł się także do tzw. stref czystego transportu. „Na razie mamy jedną ogłoszoną strefę w Warszawie, ale w Krakowie plan upadł. Myślę, że za wcześnie, by mówić o zmianach legislacyjnych, trzeba na razie zobaczyć, jak to będzie działać. Myślę, że jest sens wspierania miast poprzez NF0ŚiGW, np. w dofinansowywaniu pomocy technicznej przy wytyczaniu stref oraz inwestycjach w sprzęt do ich monitorowania. Strefy to trudny temat, ale wcześniej podobnie było ze strefami płatnego parkowania: początkowo nikt ich nie chciał, a potem okazało się, że dzięki nim można znaleźć wolne miejsce parkingowe” – utrzymywał.

Autorstwo: MM

Na podstawie: Rp.pl

Źródło: NCzas.info